

Stałam gdzieś z tyłu
nie widziałam jak szedł
coś potężnie szarpnęło
nieświadomy wzbił się
na brutalny krótki lot
Stałam z tyłu
kiedy niebo rozwarło się
martwy wiatr włosy nam zdzierał
a od zimna posiniały dłonie

Teraz już wiem
że ty nagłą śmierć rozdajesz
Karzesz gdy zechcesz mnie
dużo żądasz a tak mało dajesz

Stałam gdzieś z tyłu
gdy dwanaście zapalonych świec
ze stołu spadło
Ogień rozpaczy serca nasze w
nich wypalił
Stałam gdzieś z tyłu
kiedy niebo rozwarło się
martwy wiatr włosy nam zdzierał
A od zimna posiniały dłonie

Teraz już wiem...

Stałam gdzieś z tyłu
patrzac jak biały i czarny Bóg
nurzają szpadle w życiu
jak sypią nimi łzy
Stałam gdzieś z tyłu
patrzac jak biały i czarny Bóg
jak bardzo się śmieją
jak nienawidzą
Nagle wiedziałam już że dwóch
ich nie było nigdy
Biel była czernią, Bóg był jeden